

UZASADNIENIE

Sąd okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2017r., sygn. akt III K 115/16 uznał S. F. za winnego tego, że w czasie bliżej nieokreślonym, co najmniej od wiosny 2013r. do nieustalonej bliżej daty 2014r. w P., w S. i w innych miejscowościach, działając z zamiarem bezpośrednim nakłaniał B. B. (1) ps. (...) do podżegania innej osoby do dokonania z wykorzystaniem materiału wybuchowego lub broni palnej zabójstwa funkcjonariusza Policji z Komendy Powiatowej Policji w P. M. C. (1) w związku z pełnieniem przez tego funkcjonariusza Policji obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego, przy czym zbrodni tej dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od

8 czerwca 1999r. do 22 lipca 1999r. oraz od 1 maja 2006r. do 18 września 2011r. kary łącznej 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 24 października 2005r., sygn. akt III K 275/05, która to kara została wymierzona po połączeniu m.in. kary 1 roku pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia

30 listopada 2004r., sygn. akt II K 1003/02 za umyślne przestępstwo podobne z art.158§1 k.k. tj. winnego zbrodni z art.18§2 k.k. w zw. z art.18§2 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt.4 i §3 k.k. w związku z art.64§1 k.k. i za to na podstawie art.19§1 k.k. w zw. z art. 148§2 k.k. wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności.

Na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności związanego z tymczasowym aresztowaniem od dnia 13 marca 2016r. oraz zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych.

Od wyroku tego apelację wnieśli obrońcy oskarżonego S. F..

Adw. A. T. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest:

- art. 410 kpk poprzez pominięcie części materiału dowodowego jak również okoliczności sprawy, która została ujawniono w toku procedowania, a która podważa ustalenia Sądu I instancji w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego S. F., to jest:
- faktu, iż jedyny dowód, na podstawie którego możliwym było zdaniem Sądu ustalenie konstrukcji tzw. "podżegania łańcuszkowego", czyli dowód z zeznań świadka J. F. (1) dotyczył zeznań osoby, która była prawomocnie karana za składanie fałszywych zeznań, przez co zgodnie z dyspozycją art. 189 pkt 4 kpk nie odebrano od niej przyrzeczenia, a które to zeznania z tego choćby samego faktu należało traktować z wyjątkową ostrożnością,
- faktu, iż jedyny dowód, na podstawie którego możliwym było zdaniem Sądu ustalenie konstrukcji tzw. "podżegania łańcuszkowego", czyli dowód z zeznań świadka J. F. (1) dotyczył zeznań osoby, która stwierdziła, że również miała być rzekomo podżegana do popełnienia przestępstwa zabójstwa, czego dowodem miał być pierwszy przedstawiony gryps, a co okazało się być oczywistą fikcją, skoro wątek ten został zakwestionowany przez samego oskarżyciela i nie był podstawą skierowania aktu oskarżenia,
- faktu, iż rozmowy oskarżonego F. w AS w S. na tzw. "lipie" miały odbywać się ze świadkiem B. w zimie, w odległości ok. 30-40 metrów, a zatem oczywistym musi być, w świetle logiki i doświadczenia życiowego, że żaden człowiek, a zwłaszcza przebywając za murami więziennymi, nie wykrzykuje słów wskazujących na zamiar zabicia kogoś, przy czym jednocześnie nikt, ani z osądzonych, ani z funkcjonariuszy Aresztu Śledczego tego nie słyszy,
- faktu, iż zeznający w sprawie świadek S. K. sam przyznał się do faktu podżegania do zabójstwa M. C. (1), przy czym twierdzenia te zostały zbagatelizowane, jako że S. K. dodał, że nie chciał nikogo pozbawić w życie, ale jedynie miały być pozory, aby oskarżony F. mu zaufał,
- art. 366 § 1 kpk w związku z art. 2 § 2 kpk poprzez nie wyjaśnienie prawdy materialnej w niniejszej sprawie, to jest:

- nie wyjaśnienie kiedy i jakie osoby "związane" ze S. F. miały zostać zatrzymane przez M. C. (1), jakiego rodzaju postawiono tym osobom zarzuty, aby w ogóle móc stwierdzić, że oskarżony F. miał jakikolwiek powód, aby pozbawić życia M. C. (1),
- nie wyjaśnienie, jak to możliwym, że mając już w sierpniu 2013 roku "kopię" grypsu mającego rzekomo wskazywać na chęć zabójstwa M. C. (1), sprawa została wszczęta dopiero w 2016 roku, kiedy nieuchronnie do końca zbliżało się tymczasowe aresztowanie S. F. w sprawie narkotykowej,
- nie wyjaśnienie, z punktu widzenia zasad logiki, na jakiej podstawie świadek P. S. mając przekazać rzekomo gryps od oskarżonego F. do B. B. (1) wiedziała, nie otwierając go, że są tam zawarte treści mogące wskazywać na jednoznaczną chęć zrobienia krzywdy funkcjonariuszowi Policji a tym samym, że wywoła to u niej konieczność przekazanie grypsu najpierw Policji, mimo iż sama wskazuje, że nie otwierała tego grypsu, a osoba jej przekazująca nie mówiła nic o jego treści,
- art. 167 kpk w związku z art. 199a kpk poprzez nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego wariografa, na okoliczność ustalenia sposobu reakcji oskarżonego na pytania dotyczące inkryminowanego czynu, tym bardziej że materiał dowodowy opiera się w zakresie konstrukcji tzw. łańcuszkowego podżegania na zeznaniu świadka karanego za fałszywe zeznania,
- art. 167 kpk poprzez nie przeprowadzenie dowodu:
- z zeznań w charakterze świadka D. A. ps. (...) oraz mężczyzny o ps. (...) na okoliczność ich rzekomej wizyty pod Aresztem w S. oraz rzekomych rozmów na temat likwidacji M. C. (1),
- z zeznań w charakterze świadka P. W. (1). domniemanego współnika w przestępczym procederze S. K., odpowiadającego jako podejrzanego w swoim postępowaniu w warunkach art. 60 § 3 kk, a następnie odczytania w trybie art. 391 § 1 kpk jego protokołów wyjaśnień z innego postępowania, z których jednoznacznie wynika, że S. K. nienawdził M. C. (1), chciał go zlikwidować, szukał ludzi do wykonania zlecenia oraz że to on podżegał S. F. do likwidacji M. C. (1), a co pokazuje również jednoznacznie, że jeśli już, to S. F. było kolejnym ogniwem w "łańcuszkowym podżeganii", zaś odpowiedzialnym za podżeganie li tylko był S. K., któremu pokrzywdzony C. według słów W. mógł mu likwidować plantacje w mieszkaniu K. w P. przy ul. (...).
- art. 7 kpk w związku z art. 424 § 1 kpk poprzez jednostronną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego materialnym dowodem jest uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w którym Sąd nie wykazał dlaczego poszczególnym dowodom dał wiarę a innym nie, a także dokonał zbiorczej oceny części materiału dowodowego, to jest:
- przyjęto, iż osoby zeznające w sprawie a zwłaszcza J. F. (2) nie miały żadnego powodu by składać niekorzystne, obciążające zeznania, gdyż nie przyniosły żadnej korzyści, mimo że np. J. F. (2) mówi wprost, na co liczył składając te zeznania, a osoby S. K. czy P. P. (1) winny Sądowi z urzędu być znane jako osoby, które korzystają w różnych sprawach ze statusu art. 60 § 3 kk,
- przyjęto, iż osoby zeznające w sprawie były poddawane szykanom ze strony współosądzonych, mimo że żadna osoba nie wskazuje, aby fakt taki nastąpił i aby było to związane ze złożeniem zeznań obciążających S. F., co więcej J. F. (2) zeznaje, że nikt nie wiedział z celi, że składa jakiegokolwiek obciążające zeznania, dodając także, że mówił współosądzonymi [świadkowi H.), że wychodzi do lekarza, do adwokata itd.,
- przyjęto, iż zeznania świadka G. R. są niewiarygodne, gdyż musiał on jako były policjant wiedzieć, że S. F. był wielokrotnie karany za przestępstwa, mimo iż z jego zeznań na rozprawie wynika wprost, że miał on taką wiedzę,

- przyjęto zbiorczo, iż zeznania świadków S. H., J. S. (1), P. K., S. W., M. D., G. R., A. L., W. K., T. Z., J. J. uznane zostały za niewiarygodne, gdyż kierując się zapewne swoistym poczuciem więziennej solidarności wobec oskarżonego zaprzeczyli wiedzy na temat czynu zarzucanemu S. F.,
- przyjęto zbiorczo, że zeznania K. S., P. P. (1), J. F. (1), P. S., H. N. i S. K. są wiarygodne, bo nie mieli powodu by składać niekorzystne, obciążające go zeznania oraz że ich wiarygodność nie została skutecznie podważona,

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zarzutu opisanego w sentencji wyroku, a sprowadzający się do mylnego uznania, iż:

- S. F. podzegał kogokolwiek do likwidacji M. C. (1), albowiem z dostępnych w innym postępowaniu wyjaśnień P. W. (1) wynika, że podzégaczem był S. K., zaś S. F. mógł być co ewentualnie kolejnym ogniwem w tzw. "łańcuszkowym podzéganiu" jako osoba nakłaniana do zlikwidowania M. C. (1),
- S. F. podzegał do dokonania zabójstwa M. C. (1) osobę B. B. (1), mimo iż z żadnego dostępnego materiału dowodowego nie wynika, aby do B. B. (1) skierowane zostały ze strony S. F. słowa, aby ten podjął działania polegające na podzéganiu określonej innej osoby do popełnienia przestępstwa zabójstwa na szkodę M. C. (1).

W konkluzji tej apelacji widnieje wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Adw. P. G. w swojej apelacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. na podstawie art. 438 pkt. 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. przejawiającą się w lakonicznym uzasadnieniu okoliczności zasadniczej dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a mianowicie umotywowaniu przyjęcia za wykazane tego, że oskarżony swym zachowaniem wzbudził przestępczy zamiar u B. B. (1) tego, ażeby podzegać do dokonania zabójstwa M. C. (1) inną osobę, który miał przejawić się tym, że podzégany miał zapewniać oskarżonego, że „sprawa będzie załatwiona, i że „szukają kogoś z zewnątrz”, co w niewątpliwy sposób wpłynęło na treść orzeczenia, albowiem analiza pisemnego uzasadnienia, które w tej kluczowej kwestii, zostało sprowadzone do jednego zdania, czyni kontrolę instancyjną niemożliwą;

II. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 9 § 1 k.p.k. polegającą na nieprzeprowadzeniu dowodów z przesłuchania świadków: Ł. O., R. B., M. Z. (1), J. S. (2), J. W., M. R. (1), M. Z. (2), Z. Z. (1), P. W. (1), M. K. (1), M. C. (2), B. M. (1), K. K. (1), K. K. (2), E. G., którzy to świadkowie posiadają wiedzę na temat rzeczywistego przebiegu zdarzeń, z czego Sąd I instancji doskonale zdawał sobie sprawę;

III. na podstawie art. 438 pkt. 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, mianowicie art. 7 k.p.k. polegającej na dowolnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności na przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom P. S., K. S., P. P. (1), J. F. (2) oraz S. K., która miała wpływ na treść orzeczenia, albowiem doprowadziła Sąd do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych;

IV. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżony S. F. podjął decyzję o konieczności wyeliminowania M. C. (1) poprzez zlecenie jego zabójstwa;

V. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż świadek P. P. (1), w dniu 30 marca 2013 r. uczestniczył w spotkaniu, w którym mieli brać udział S. F. i rozpoznani przez świadka policjanci z KPP w G. G. R. oraz Z. Z. (1), a podczas którego miała być poruszana kwestia podzégania do zabójstwa pokrzywdzonego, gdy tymczasem 30 marca to dzień urodzin Z. Z. (1), który spędził on w pracy, a następnie na uroczystości rodzinnej;

VI. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż świadek P. P. (1) uczestniczył wraz z oskarżonym w wyprawie do P. na targi (...), podczas której oskarżony miał relacjonować „postępy” w realizacji zlecenia zabójstwa pokrzywdzonego;

VII. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w kwietniu 2013 r. doszło do spotkania oskarżonego z P. A., J. J., S. K. i A. K., na którym miała być omawiana kwestia wyrządzenia krzywdy pokrzywdzonemu;

VIII. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż świadek P. A. podczas konwoju policyjnego z Aresztu Śledczego w Z. do Prokuratury Rejonowej w P. informował K. S., iż „za głowę M. C. (1) miała zostać wyznaczona nagroda”, a sprawą zabójstwa miał się zająć B. B. (1);

IX. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż to S. F. jest sprawcą przestępstwa zarzuconego mu w akcie oskarżenia, kiedy to wyjaśniający w innym postępowaniu (Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prowadzonej pod sygn. akt: V Ds. 98/13) w charakterze podejrzanego P. W. (1) w protokole z dnia 6 marca 2014 r. (s. 9) w sposób wyraźny stwierdził, że „rozmawiałem z K. na temat policjanta C., którego on nienawidził. K. po pewnym zatrzymaniu go przez policję (...) powiedział mi, że najlepiej by było, żeby C. zniknął. Ja to odebrałem w ten sposób, że on ma zamiar pozbawić życia C.”,

X. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że R. B. przekazał P. S. w dniu 31 sierpnia 2013 r. „gryps” od oskarżonego dla B. B. (1), gdy tymczasem z załączonego - notarialnie poświadczonego - oświadczenia R. B. jednoznacznie wynika, że nigdy nie przekazywał nielegalnych treści pochodzących od oskarżonego swej siostrze P. S., co w sposób oczywisty wpływa na treść orzeczenia, albowiem treść „grypsu” w korelacji z zeznaniami świadków M. C. (1) oraz P. S. stała się istotnym elementem poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych,

XI. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w kwietniu 2013 r. P. P. (1) jechał z oskarżonym do z G. do P. na targi (...), gdy z notarialnie poświadczonego oświadczenia - w załączeniu - E. G., która w tej podróży uczestniczyła, wynika, że P. P. (1) nie brał w niej udziału.

W konkluzji złożył takie same wnioski jak autor pierwszej apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żaden z zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców nie zasługiwał na uwzględnienie a w każdym razie nie doprowadził do wykazania, że zaskarżony wyrok w zakresie ustaleń faktycznych stanowiących jego podstawę jest błędny. Natomiast zaskarżenie wyroku spowodowało jego korektę w zakresie kary na korzyść oskarżonego, o czym w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Zdaniem Sądu odwoławczego obie apelacje stanowią nieprzekonującą polemikę z Sądem Okręgowym w zakresie oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu rozpoznawczym.

Aby skutecznie z procesowego punktu widzenia zdeprecjonować ocenę dowodów przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest wystarczające przedstawienie przez apelującego własnej ich oceny. Konieczne jest wykazanie, że sąd orzekający oceny tej dokonał z przekroczeniem ram nakreślonych w art. 7 kpk. Jeżeli natomiast autor apelacji zarzuca, że sąd meriti nie przeprowadził wszystkich dowodów koniecznych dla dokonania ustaleń faktycznych zgodnych z prawdą materialną, winien wskazać na dowody pominięte i wykazać, dlaczego ich nieprzeprowadzenie miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku. To samo dotyczy zarzutu pominięcia przy ustalaniu stanu faktycznego dowodów przeprowadzonych, ale w ocenie skarżącego albo faktycznie pominiętych albo zbagatelizowanych przez sąd orzekający, tj. nie nadaniu im właściwej rangi procesowej.

We wstępie do dalszych rozważań wskazać należy, że jest niesporne, iż funkcjonariusz policji M. C. (1) w ramach prowadzonego postępowania przygotowawczego na terenie P. przeprowadził szereg czynności procesowych związanych z miejscowym środowiskiem przestępczym zajmującym się nielegalną dystrybucją narkotyków. W kręgu jego zainteresowania znajdował się w związku z tymi czynnościami oskarżony S. F., osoba wielokrotnie karana za umyślne przestępstwa, głównie z zastosowaniem przemocy a także osoby, które funkcjonariusze organów ścigania z terenu (...) łączyły z nim. W wyniku tych czynności, prowadzonych na szeroką skalę, doszło do zatrzymania i następnie tymczasowego aresztowania szeregu osób zajmujących się dystrybucją narkotyków, co w znacznej mierze zdestabilizowało przestępczy proceder na tamtejszym terenie. W rezultacie pokrzywdzony M. C. (1) stał się realnym zagrożeniem dla (...), ale nie tylko, środowiska przestępczego, w związku z czym z jednej strony się go obawiano, a z drugiej w środowisku tym panowała powszechna wobec niego niechęć, wręcz nienawiść. Na terenie P. nie było tajemnicą, że ww. kierował zespołem do walki z przestępczością narkotykową Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej w P..

W tych realiach, zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego, (...) środowisko przestępcze uznało za konieczne wyeliminowanie go poprzez pozbawienie życia, przy czym Sąd ten ustalił, że wiodącą rolę w próbie urzeczywistnienia tego zamiaru odegrał oskarżony S. F..

Sąd Apelacyjny podziela w całej rozciągłości ustalenia z tym związane, a przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W sprawie ujawniono dowody jednoznacznie wskazujące na to, że oskarżony dopuścił się tzw. podżegania drugiego stopnia do zabójstwa M. C. (1).

W szczególności chodzi o zeznania świadków K. S., P. P. (1), J. F. (2), P. S., H. N. i S. K..

Z całokształtu konsekwentnych zeznań świadka K. S. wynika, że o zamiarze pozbawienia pokrzywdzonego życia dowiedział się, będąc pozbawionym wolności, od P. A., zaś na wykonawcę został wytypowany B. B. (1), pseudonim (...), przebywający wówczas na wolności. Zgodnie z relacją świadka S. od S. K., z którym przebywał w jednej celi dowiedział się, że tenże był świadkiem rozmowy (...), tj. oskarżonego F. z B., podczas której oskarżony powiedział, że wyznacza 20.000 zł za zlikwidowanie C..

Z kolei świadek P. P. (1) zeznał, że 30 marca 2013r. gdy wyszedł z Zakładu Karnego we W. przyjechał po niego oskarżony i wówczas powiedział mu, że pokrzywdzony (oskarżony określał go m in. jako (...)), nie daje mu żyć, śledząc go i wypytując się o niego w środowisku przestępczym, nachodząc także zonę, w związku z czym musi go „zajebać”, co świadek odebrał jako pozbawienie życia i nawet ostrzegwał S. F., że „głowa na psie” tj. zabójstwo policjanta, to za poważna sprawa. Rozmowa na ten temat odbyła się w mieszkaniu oskarżonego i jej świadkami byli dwaj policjanci, z których jeden współpracował z oskarżonym, ale także P. P. (1), w przewozie narkotyków do Polski. Świadek opisał tych policjantów, z których jeden miał na imię G. i pracował w „dochodzeniówce” w G.. Świadek P. opisał przestępczą działalność oskarżonego, również jego udział w strzelaninie w P., gdzie tenże działał z kolegą o imieniu (...), posiadającym wiele sztuk broni. Opisał również udział tego policjanta w transgranicznym przemyśle narkotyków.

Również pomówienia P. P. (1) cechują się konsekwentnością w toku całego procesu.

Z zeznań J. F. (3), posiadającego początkowo status świadka incognito wynika, że w jego obecności były rozmowy, w których uczestniczył oskarżony, który wyrażał się że pokrzywdzony będzie „załatwiony”. Z rozmów tych wynika, że (...) planował pozbyć się M. C. (1), co świadek rozumiał jako zamiar wyrządzenia mu krzywdy, nie wykluczając zabójstwa.

Rozmowy te prowadzili przez okno S. H., przebywający w jednej celi ze świadkiem i oskarżony osadzony w sąsiedniej celi. Był to stały temat rozmów między nimi. Po jakimś czasie S. H. nabierając zaufania do J. F. (3) dał mu do zrozumienia, że gdyby był zainteresowany, to mógłby otrzymać zlecenie na zabójstwo C.. Świadek zrelacjonował również rozmowy (...) przez okno z osobami podchodzącymi pod Areszt Śledczy w S., m.in. z (...), tj. B. B. (1) i T. R. na temat pokrzywdzonego, podczas których (...) zapewniał S. F., że sprawa będzie załatwiona. Tego typu rozmowa

oskarżonego z B. B. (1) miała miejsce jeszcze raz i wówczas tenże zapewniał oskarżonego, że poszukają kogoś z zewnątrz bowiem ludzie związani z nimi, którzy mogliby się tym zająć, są obecnie pozbawieni wolności. W czasie rozmów oskarżonego ze S. H. wynikało, że pokrzywdzony jeździł samochodem marki M. oraz znali oni jego adres.

Świadek J. F. (2) w trakcie całego postępowania nie wycofał się z tych zeznań.

Z zeznań P. S. wynika, że w jej mieszkaniu osoby związane z oskarżonym, w tym mieszkający z nią Ł. O., ps. (...), a także B. B. (1) rozmawiały o planach pozbawienia pokrzywdzonego życia, na czym zaważyło zatrzymanie S. F.. Z rozmów tych wynikało, że była zbiórka pieniędzy na „odpalenie” M. C. (1).

Roli procesowej P. S. nie można ograniczać do jej relacji na temat rozmów odbywających się w jej obecności o jakich mowa wyżej. W sierpniu 2013r. odwiedziła w Areszcie Śledczym w S. swojego brata R. B.. W tym czasie był tam wówczas osadzony S. F.. Podczas widzenia otrzymała od brata gryps pochodzący od oskarżonego (choć nie napisany przez niego) z poleceniem dostarczenia go B. B. (1). Z treści tego grypsu (jego kopia stanowi k.1168 akt sprawy) wynika ponad wszelką wątpliwość, że jest on związany bezpośrednio ze zleceniem zabójstwa pokrzywdzonego. Gryps ten świadek S. dostarczyła najpierw funkcjonariuszom policji, którzy po skopiowaniu polecieli świadkowi przekazać go B. B. (1), co też uczyniła.

Z zeznań świadka H. N. wynika, że od (...), tj. od Ł. O. dowiedział się, że (...) szuka kogoś, bo chce „sprzątnąć” C..

Wreszcie z zeznań świadka S. K. wynika, że w jego obecności oskarżony wypowiadał się, że trzeba zrobić „porządek” i wynająć kogoś, by policjantowi M. C. (1) „nogi poprzetrzącał lub coś więcej”. Z rozmowy wynikało, że oskarżony i inne obecne przy niej osoby znają miejsce zamieszkania pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonał właściwej oceny tej grupy świadków, przekonująco przedstawiając swoje stanowisko (str.12-16 tego uzasadnienia).

Konsekwencją tego było odmówienie wiary zasadniczej części wyjaśnień oskarżonego oraz zeznaniom osób wymienionych na str. 16 uzasadnienia wyroku.

Oczywistym jest, że świadkowie pomawiający oskarżanego postawili siebie w bardzo trudnej sytuacji, znacznie narażając się osobom ze środowiska przestępczego. Nie ukrywali zresztą swoich obaw. Znamienne jest, że część z nich pomówiła S. F. w trakcie składania wyjaśnień jako podejrzani w innych sprawach. Nie znaczy to jednak, że z tego powodu (tj. ewentualnej spodziewanej korzyści procesowej związanej z przekazaniem organom ścigania bardzo ważnych informacji) byli niewiarygodni. Podkreślić należy, że chodzi o znaczną grupę świadków, a zatem jest nieprawdopodobne, aby wspólnie uzgodnili treść nieprawdziwych depozycji. Nie wszyscy z nich byli podejrzaniymi. Wszyscy swoje relacje konsekwentnie podtrzymywali, co najwyżej uzupełniali je o nowe fakty, co zapewne było efektem przypomnienia sobie o nich albo wynikało z zadawanych pytań. Ponownie podkreślić trzeba, że w ten sposób bardzo narazili się (...), ale nie tylko, środowisku przestępczemu. Świadek S. de facto obciążyła własnego brata i nie wahała się przekazać otrzymanego przez niego grypsu organom ścigania.

Jest natomiast całkowicie logiczne, że grupa świadków mających związek z przedmiotowym czynem, nie potwierdziła aby uczestniczyła w rozmowach dotyczących zamachu na pokrzywdzonego albo, że wręcz aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach do niego. Przyznanie się do tego przynajmniej dla części z nich byłoby samooskarżeniem.

Przechodząc do oceny zarzutów przedstawionych w apelacjach Sąd odwoławczy wyraża następujące stanowisko.

Odnosnie apelacji adw. A. T..

Nie można zgodzić się z zarzutem obrazy art. 410 kpk. Wbrew twierdzeniu obrońcy Sąd orzekający wyrokując w sprawie uwzględnił całość zebranego materiału dowodowego, o czym przekonują uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

W sytuacji, gdy materiał dowodowy jest spolaryzowany, także w aspekcie wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, jest typową sytuacją procesową, że sąd orzekający swoje ustalenia faktyczne opiera tylko na jego części, uznając pozostałe dowody za nieprzydatne procesowo albo za niewiarygodne. Omawiany zarzut z formalnego punktu widzenia byłby zasadny, gdyby Sąd Okręgowy część dowodów, w szczególności korzystnych dla oskarżonego, pominął w swoich rozważaniach, a tak przecież w przedmiotowej sprawie nie jest.

Co do zeznań świadka J. F. (2) podkreślić należy, że nie jest to wyłączny dowód, w oparciu o który ustalono sprawstwo oskarżonego, ale jeden z kilku. Nie można więc oceniać jego przydatności w oderwaniu od innych dowodów. Jest niesporne, że świadek ten był związany ze środowiskiem przestępczym z terenu P.. Początkowo posiadał nawet w sprawie status świadka anonimowego, z czego sam zrezygnował mając świadomość, że treść jego zeznań, które prędzej czy później zostaną ujawnione, pozwoli na jego identyfikację. Niewątpliwie ryzykował pomawiając oskarżonego i inne osoby, także te, które bardzo dobrze znał. Mimo tego ze swoich pomówień, zweryfikowanych pozytywnie innymi dowodami, nigdy się nie wycofał. W istocie więc to autor omawianej apelacji stara się wykazać niewiarygodność jego depozycji w sposób sprzeczny z zasadą, o jakiej mowa w art. 410 k.p.k. J. F. (2) zdecydował się na współpracę z organami ścigania zapewne po to, aby osiągnąć wymierną korzyść procesową w swojej sprawie, co nie znaczy, że jego wyjaśnienia i zeznania obciążające oskarżonego F. są z tego powodu niewiarygodne. Ponownie podkreślić należy, że zeznania te w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu zostały zweryfikowane innymi dowodami.

Obrońca starał się zdyskwalifikować ustalenia Sądu co do nielegalnych rozmów oskarżonego z osobami stojącymi w odległości 30 – 40 m od budynku aresztu, w którym się znajdował. Nie przekonuje twierdzenie, że żaden człowiek przebywając za murami więziennymi nie wykrzykuje słów wskazujących na zamiar zabicia kogoś, przy czym nikt, także funkcjonariusze Służby Więziennej tego nie słyszą. Po pierwsze zaznaczyć należy, że tego typu sytuacje (tj. nielegalny konflikt) w praktyce często mają miejsce przy jednostkach penitencjarnych, o czym wiedzą m.in. sędziowie i z całą pewnością funkcjonariusze S.W. Z pewnością wie o tym także autor omawianej apelacji. Po drugie, z ustaleń Sądu I instancji wcale nie wynika i nie wynikało to z relacji świadka F., że S. F. porozumiewał się w taki sposób „otwartym tekstem”. Świadek w swoich depozycjach odtworzył sens tych rozmów, a nie dosłownie słowa, które wówczas padały.

Obrońca w omawianej apelacji powołał się na wypowiedź świadka S. K., w której „przyznał się do faktu” podżegania do zabójstwa M. C. (1), co zostało zbagatelizowane. Zauważyć w związku z tym należy, że chodzi o jego wypowiedź z protokołu przesłuchania go w charakterze podejrzanego z dnia 25 marca 2014r. w innej sprawie, gdzie wyjaśnił: „Ja nigdy nikomu nie mówiłem, żeby załatwić policjanta C.. Ja mogłem powiedzieć ewentualnie komuś, że dobrze by było, gdyby C. zniknął, ale zrobiłem to jedynie po to, by zmylić rozmówców. Przecież ja wtedy pomagałem policji. Nigdy nie szukałem ludzi, którzy mieliby zrobić krzywdę C. lub jego rodzinie. Ja mogłem dla zmylenia (...) powiedzieć mu, że trzeba by rozliczyć C.. To były tylko pozory, by (...) mi zaufał” (k. 665 w zw. z k. 1073). Oczywistym jest więc, że obrońca oskarżonego przypisał świadkowi wypowiedź, która nigdy nie padła. W rzeczywistości S. K. nie przyznał się do podżegania do zabójstwa pokrzywdzonego, tzn. że nikogo nie nakłaniał bezpośrednio albo pośrednio do tego. Co najwyżej mógł, także w obecności oskarżonego, w sposób zresztą ogólnikowy, wyrazić dezaprobatę dla działań policjanta i niejako przychylić się do przekonania panującego w środowisku przestępczym, że coś z nim trzeba zrobić. Dodać wreszcie należy, że gdyby wbrew ustaleniom Sądu I instancji – świadek ten wyraźnie i jednoznacznie podżegał do jego zabójstwa, to sytuacja taka z istoty swojej nie wykluczała analogicznego działania oskarżonego. Jest bowiem wykazane, że doszło do podjęcia decyzji, którą zresztą aprobowало wiele osób, że pokrzywdzonego należy pozbawić życia. Żaden zespół wiarygodnych dowodów zebranych w sprawie nie wskazuje na to, że to świadek K. odegrał w tym istotną rolę.

Za całkowicie nieuprawnione uznać należy zarzut, że nie wyjaśniono, jakie osoby „związane” z oskarżonym miały zostać zatrzymane przez M. C. (1) i jakie przedstawiono im zarzuty.

Zarzut obrazy art. 366 §1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przede wszystkim powiązać należy ze względną przyczyną odwoławczą wskazaną w

art. 438 pkt. 2 k.p.k., a zatem należałoby wykazać, jaki wpływ na treść zaskarżonego wyroku miał brak ustaleń faktycznych w tym zakresie. Omawiana apelacja takiego wpływu nie wykazała. Z zeznań całej grupy

świadków uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne i stanowiących podstawę ustaleń faktycznych, w tym także pokrzywdzonego wynika, że ten ostatni kierował zakrojoną na szeroką skalę akcją ujawnienia i zatrzymania dużej grupy osób, niewątpliwie powiązanych z oskarżonym, a wśród nich oskarżonego, zajmującej się na terenie P., ale nie tylko nielegalną dystrybucją narkotyków (vide: np. zeznania pokrzywdzonego z 6 marca 2016r. (k. 344 – 347)), przy czym niewątpliwie naraził się temu środowisku psując mu „interes”.

Sąd Okręgowy rzeczywiście nie ustalił, dlaczego po otrzymaniu w sierpniu 2013r. grypsu oskarżonego do świadka B. (w apelacji jest mowa o „kopii grypsu”) organy ścigania postępowanie wszczęły dopiero w 2016r. (w rzeczywistości chodzi o datę 8 stycznia 2016r. – vide k. 12). Rzecz jednak nie w próbie odkodowania tej decyzji procesowej, ale w tym, czy dowody ujawnione w sprawie, także związane z przekazaniem grypsu przez świadka S. – są wiarygodne czy też nie. Sąd Okręgowy ustalił, że tak, zaś Sąd Apelacyjny z tym się zgadza.

Nie sposób racjonalnie przyjąć, że organy ścigania dopuściły się mistyfikacji i same w sposób sprzeczny z prawdą materialną sporządziły przedmiotowy gryps, (z powodów najzupełniej oczywistych zabezpieczony w postaci kopii) oraz nakłoniły świadka P. S. do złożenia fałszywych zeznań. Dodać należy, że zeznając na rozprawie w dniu 6 marca 2016r. pokrzywdzony M. C. (1) podał, że przed wszczęciem śledztwa w sprawie były prowadzone czynności operacyjne, o których nie mógł mówić a także zeznał, że P. S. w czasie, gdy dostarczyła przedmiotowy gryps była matką wychowującą dwójkę dzieci i była wówczas pod ochroną policji.

Obrońca dopatruje się braku logiki w postawie świadka P. S. albowiem nie czytając grypsu przekazanego za jej pośrednictwem świadkowi B. oddała go najpierw policjantom, nie chcąc aby pokrzywdzonemu stała się krzywda. Rzecz w tym, że z jej zeznań wynika ponad wszelką wątpliwość, iż w jej obecności były prowadzone rozmowy na temat planowanego zabójstwa (k.84), a dopytywana na rozprawie w dniu 4 października 2016r. zeznała, że o treści grypsu dowiedziała się od osoby, która go wręczyła jej podczas widzenia (k.530)

Świadek S. składając zeznania czuła się zagrożona, co protokół tej rozprawy odzwierciedla. Jest to zrozumiałe z dwóch powodów. Po pierwsze gryps przekazał jej brat R. B. a po drugie, z jej zeznań wynika ponad wszelką wątpliwość, że w jej obecności prowadzone były rozmowy dotyczące planowanego zabójstwa. Logiczne są zatem zeznania świadka C., że była pod ochroną policji (być może jest tak nadal). Mimo to zdecydowała się de facto wystąpić przeciwko temu środowisku i w swoich zeznaniach związanych z przedmiotowym grypsiem była konsekwentna. Słusznie zatem Sąd Okręgowy jej depozycje uznał za w pełni wiarygodne, zaś obrona nie podważyła ustaleń Sądu orzekającego dotyczących tego, w jakich okolicznościach organy ścigania zapoznały się z treścią dowodowego grypsu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest również zasadny zarzut obrazy art. 167 kpk w zw. z art. 199 a kpk. Oczywistym jest bowiem, że przeprowadzenie dowodu z badań poligraficznych nigdy nie jest obligatoryjne i dowód taki nigdy nie może mieć samodzielnego bytu procesowego, tzn. oceny depozycji osoby przesłuchiwanej nigdy nie można dokonywać wyłącznie przez pryzmat wyniku tych badań. Po raz kolejny podkreślić należy, że wyjaśnienia oskarżonego, który konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu stoją w oczywistej sprzeczności z całą grupą obciążających go dowodów, zasadnie uznanych przez Sąd meriti za wiarygodne.

Co do zarzutu zaniechania przesłuchania w charakterze świadka D. A. ps. (...) mającego potwierdzić, że to S. K. nienawidził M. C. (1), chciał go zlikwidować, szukał ludzi do wykonania zlecenia oraz, że to on podzegał oskarżonego do likwidacji pokrzywdzonego Sąd Apelacyjny zauważa, że obrona takiego wniosku dowodowego nie złożyła.

Apelujący nie wyjaśnił, dlaczego takiego wniosku dowodowego nie złożył pomimo, że w toku całego postępowania zarówno oskarżony jak i jego obrońca wykazywali się inicjatywą dowodową. Istotniejsze jest jednak to, że gdyby nawet wspomniany świadek potwierdził, że S. K. „szukał ludzi do wykonania zlecenia”, tego typu relacja nie mogłaby podważyć ustaleń Sądu orzekającego co do roli S. F. opartych na konkretnych wiarygodnych dowodach. Gdyby hipotetycznie założyć, że ustalenia te są błędne należałoby przyjąć, że doszło do zmywu przestępczej przeciwko

oskarżonemu. Sąd Apelacyjny znowę taką wyklucza, przeczy jej logika wydarzeń oraz okoliczności związane z zeznaniami złożonymi przez świadków, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne.

Rolą niniejszego procesu nie jest ustalenie rzeczywistego ewentualnego wkładu S. K. w przedmiotowe przestępstwo i jego rzeczywistego stosunku do pokrzywdzonego, ale to czy zaskarżony wyrok dotyczący S. F. jest sprawiedliwy.

Generalnie zatem Sąd odwoławczy podziela ocenę całości materiału dowodowego zebranego w sprawie. To, że świadek (w tym wypadku – J. F. (2)) składając zeznania korzystał z dobrodziejstwa wynikającego z art. 60 § 3 kk samo przez się nie może przesądzać o tym, że jego depozycje są niewiarygodne, a w szczególności wtedy, gdy jego relacje, tak jak w przedmiotowej sprawie, nie są wyłącznym dowodem na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Rola świadka G. R. jest w przedmiotowej sprawie dwuznaczna – jako policjant zgodnie z relacją świadka P. był obecny przy rozmowie na temat planowanego zamachu na pokrzywdzonego i Sąd Okręgowy takie ustalenia poczynił. Nie jest rzeczą niniejszego postępowania ustalać, czy policjant ten faktycznie współpracował ze środowiskiem przestępczym. Natomiast to, że w swoich zeznaniach zaprzeczył, aby tak było i że w jego obecności o tym zamachu nie mówiono z oczywistych powodów nie może przesądzić o tym, że zeznania świadka P. na ten temat są nieprawdziwe.

Odmawiając wiary zeznaniom świadka R. Sąd Okręgowy nie przekroczył granic oceny swobodnej. Również zeznania P. P. (1) nie stanowią wyłącznego dowodu, na którym oparto zaskarżony wyrok.

W efekcie nie dzieląc zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego Sąd odwoławczy nie podzielił opartego na nim zarzutu błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku.

Odnoszące apelacji adw. P. G..

Również ta apelacja opiera się na trzech zasadniczych elementach, tj. na nieprzeprowadzeniu dowodu z zeznań wszystkich osób posiadających wiedzę na temat sprawy, błędnej (dowolnej) ocenie dowodów przeprowadzonych oraz wynikających stąd błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku.

Co do zarzutu zaniechania przesłuchania świadków wymienionych w pkt. II tej apelacji Sąd Apelacyjny wyraża następujące stanowisko.

Co do świadka Ł. O. sam obrońca przyznał, że w czasie procedowania przez Sąd Okręgowy przebywał on za granicą odbywając karę pozbawienia wolności i miało to trwać do jesieni 2017r. Tymczasem przedmiotowe postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było prowadzone od 29 kwietnia 2016r. (wpłynięcie aktu oskarżenia) do 27 kwietnia 2017r. (wydanie zaskarżonego wyroku). Zatem Sąd nie miał realnej możliwości przesłuchania tego świadka a nadto nie można z góry zakładać, że po zakończeniu kary będzie możliwe wezwanie go na rozprawę.

Świadek R. B. także przebywa za granicą. Uwzględniając ustalenie Sądu Okręgowego, że to on wręczył gryps swojej siostrze stwierdzenie obrońcy, że osoby z otoczenia oskarżonego bez problemu skontaktowały się z nim nic nie wnosi do zagadnienia skutecznego wezwania go na rozprawę.

Co prawda nazwisko M. Z. (3), o którym była mowa w grypsie, przejawia się w zeznaniach świadków, ale po pierwsze Sąd orzekający nie ustalił jego jakiegokolwiek aktywności w czynie przypisanym oskarżonemu, a po drugie, oskarżony w piśmie z 7 listopada 2016r. (k.834) zwrócił się o jego przesłuchanie na okoliczność, czy B. B. (1) kiedykolwiek zwracał się do niego z propozycjami, o jakich mówi świadek M. C. (1) w swoich zeznaniach z 6 czerwca 2016r. Tymczasem świadek C. zeznał w tym zakresie jedynie na okoliczność treści dowodowego grypsu, a nie jakichkolwiek propozycji składanych M. Z. przez B. B. (vide k. 345). Zgodnie z tym grypsem świadek B. miał skontaktować się z Z., ale Sąd nie ustalił, czy tak się stało. Zasadnie więc Sąd Okręgowy postanowieniem z 2 grudnia 2016r. wniosek ten oddalił na podstawie art. 170 § 1 pkt. 2 kpk (k.431).

Odnosząc świadka J. S. (2) obrońca bezzasadnie zarzucił, że jedyną inicjatywą Sądu Okręgowego było zlecenie wywiadu policyjnego, z którego wynika, że świadek ten wyjechał poza granice kraju, a rodzina nie ma z nim kontaktu.

Zarzut obraży art. 170 § 1 pkt. 4 kpk de facto wyrażony przez obrońcę jest nieuprawniony. W apelacji nie wskazano, w jaki sposób świadek ten miałby być wezwany na rozprawę. Słusznie więc Sąd na podstawie tego przepisu na rozprawie w dniu 4 stycznia 2017r. wniosek ten oddalił (k.1077).

Co do świadka J. W. autor omawianej apelacji nie przytacza precyzyjnie stwierdzenia prokuratora zawartego w uzasadnieniu aktu oskarżenia. Brzmi ono: „Pierwotnie wytypowanym egzekutorem miał być dobry znajomy S. F. z P., prawdopodobnie J. W. lub ktoś z jego otoczenia. Jednakże J. W. z uwagi na porachunki między grupami przestępczymi, w tym strzelaninę, które to zdarzenia miały miejsce w P. w dniu 20 kwietnia 2013r. z udziałem między innymi J. W., wycofał się z działalności kryminalnej.” (k.276). Nie jest więc tak, jak twierdzi apelujący, że J. W. miał być pierwotnie wytypowanym egzekutorem. Takiego stwierdzenia w akcie oskarżenia nie ma. Przytoczony fragment uzasadnienia aktu oskarżenia wskazuje jedynie na mało precyzyjne przypuszczenie, a nie opisuje rzeczywistego udziału ww. w przedmiotowym czynie. W rezultacie wniosek oskarżonego z 3 lipca 2016r. o przesłuchanie tego świadka Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 8 września 2016r. oddalił (k.384 oraz k. 434) albowiem dotyczył on okoliczności, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Co do świadka M. R. (2) obrońca zarzucił, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie brał pod uwagę jego przesłuchania. Tymczasem z pisma Prokuratury Okręgowej w Poznaniu z 30 sierpnia 2016r. wynika, że jest on poszukiwany listem gończym w innej sprawie (k.405v). Apelujący nie wskazał, w jaki sposób osoba ta miała być wezwana na przesłuchanie.

Co do świadka Z. Z. (3) obrońca stwierdził, że przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do tego, że był obecny razem z drugim policjantem – G. R. w mieszkaniu oskarżonego, kiedy to zgodnie z zeznaniami świadka P. była mowa o zamachu na pokrzywdzonego. Oczywistym jest, że przesłuchanie go w charakterze świadka w przedmiotowej sprawie byłoby bezprzedmiotowe. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie, aby przyznał się, że był uczestnikiem takiego spotkania i słyszał taką rozmowę a mimo to nie zareagował. Wprawdzie co do zasady nie powinno się antycypować zeznań świadków, ale w tym przypadku nie było potrzeby takiego przesłuchania.

Co do świadków M. Z. (5) i K. K. (2) obrona nie wniosła o ich przesłuchanie – na okoliczność ich obecności razem z B. B. (1) i M. R. (2) pod Aresztem Śledczym w S. i nielegalnej rozmowy oskarżonego ze świadkiem B.. I w tym wypadku jest bardzo prawdopodobne, że osoby te nie potwierdziłyby, że taka rozmowa miała miejsce. Zeznania tej treści nie mogłyby doprowadzić do zdeprecjonowania zeznań świadka F. posiadającego wsparcie w innych dowodach. Obie ww. kobiety musiały solidaryzować się o oskarżonym i B. B., przy czym K. K. (2) była wtedy dziewczyną oskarżonego.

Odnosnie zaniechania przesłuchania świadków P. W., M. K., M. C., B. M. i K. K. również podkreślić należy, że obrona nie wniosła o ich przesłuchanie, a Sąd Okręgowy w tym zakresie nie podejmował żadnych decyzji procesowych. Jak twierdzi obrońca, w sprawie Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygnaturze akt III K 113/14 mieli oni zeznać, że podżegaczem do zabójstwa pokrzywdzonego był S. K.. Zatem chodzi tu o ewentualne subiektywne przekonanie ww. osób na ten temat. Ponownie więc podkreślić należy, że nawet ewentualna aktywność S. K. w przygotowaniach (podżeganiu) do zabójstwa pokrzywdzonego nie może deprecjonować ustaleń Sądu Okręgowego na ten temat.

Zarzut związany z zaniechaniem przesłuchania w charakterze świadka E. G. jest o tyle chybiony, że obrona nie wniosła o jej przesłuchanie. Dopiero do omawianej apelacji została dołączona kopia jej oświadczenia z 24 maja 2017r. zgodnie z którym w kwietniu 2013r. (data dzienna nieczytelna z uwagi na wszystkie tej kopii do akt – k.1287) ww. ze swoją szefową E. F. i je mężem S. F. a także K. C. pojechała do P. a rano, 7 kwietnia 2013r. do P. na targi fryzjerskie. W P., w McDonalddie dołączył do nich mężczyzna o imieniu P., po czym, już bez niego wrócili w kierunku G..

Zaznaczyć należy, że z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że na targi M. S. do P. P. P. (1) przyjechał z oskarżonym „w kwietniu 2013r.”, a nie, że miało to miejsce 7 kwietnia 2013r., kiedy miały się rzekomo odbywać targi fryzjerskie. Zatem informacje zawarte w tym oświadczeniu nic do sprawy nie wnoszą a w szczególności nie ma podstaw aby utożsamiać wyjazd opisany przez świadka P. na targi motoryzacyjne z wyjazdem wyżej opisanej grupy osób na targi fryzjerskie. Już

tylko ubocznie podkreślić należy, że jest mało prawdopodobne, aby osoba, która złożyła to oświadczenie, po upływie 4 lat dokładnie pamięta, co robiła 6 i 7 kwietnia 2013r.

Wywód obrońcy jakoby Sąd świadomie nie przeprowadził dowodu z zeznań ww. osób działając de facto na niekorzyść oskarżonego Sąd odwoławczy pozostawia bez komentarza.

Oczywistym jest również, że oświadczenie R. B. poświadczane przez notariusza, (którego kopia również została dołączona do omawianej apelacji) opatrzone datą 24 maja 2017r. nie jest żadnym dowodem w rozumieniu prawa karnego. Jego rola polega wyłącznie na tym, że zostało złożone przez ww. w obecności notariusza. Nie można też tracić z pola widzenia, że chodzi o osobę ukrywającą się przed organami ścigania.

Z całą pewnością oświadczenie to z procesowego punktu widzenia nie może zdeprecjonować zeznań jego siostry P. S..

Reasumując Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów przedstawionych w omawianej apelacji dotyczących oceny zebranych przez Sąd Okręgowy dowodów oraz zarzutu niekompletności materiału dowodowego, a w konsekwencji – błędu w ustaleniach faktycznych.

Wbrew stanowisku autora omawianej apelacji uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwoliło na odtworzenie toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, prowadzącego do wydania wyroku skazującego.

Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela pogląd Sądu pierwszej instancji dotyczący oceny prawnokarnej zachowania przypisanego S. F.. Niewątpliwie podjął on działania, także będąc już pozbawionym wolności, zmierzające do zabójstwa pokrzywdzonego. W szczególności w sposób jednoznaczny wyartykułował zamiar zabójstwa M. C. (1) oraz podjął starania, przede wszystkim poprzez wydanie poleceń innej osobie (osobom), aby znalazła wykonawcę tego zamiaru. Trafne są również wywody Sądu Okręgowego dotyczące podżegania drugiego stopnia, tzw. łańcuchowego, polegającego na wydaniu polecenia innej osobie, aby znalazła bezpośredniego wykonawcę i obecnie nie ma powodów ponawiania argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Oceniając natomiast zagadnienie wymiaru kary Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Niewątpliwie ustawodawca przewidział dla podżegania sankcję karną przewidzianą dla bezpośredniego sprawcy przestępstwa (art. 19 § 1 kk), zatem czyn przypisany oskarżonemu jest zagrożony karą co najmniej 8 lat pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu karę 15 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu odwoławczego jest to kara niewspółmiernie surowa do okoliczności związanych z działaniem oskarżonego.

Nie lekceważąc stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, niewątpliwie bardzo wysokiego, nie można jednak zagadnienia wymierzonej mu kary ocenić w oderwaniu od ustawowych wytycznych wymiaru kary, a przede wszystkim od treści art. 53 § 1 i 2 kk.

Niewątpliwie motywacja oskarżonego – chęć odwetu za uniemożliwienie wykonywania przestępczego procederu związanego z dystrybucją narkotyków oraz za doprowadzenie do tymczasowego aresztowania S. F. i osób z jego otoczenia – zasługuje na potępienie. Wielokrotna uprzednia karalność oskarżonego, także za przestępstwa związane ze stosowaniem przemocy, stanowi istotną okoliczność obciążającą.

Z drugiej jednak strony nie można nie dostrzegać, że z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika, aby z uwagi na działanie oskarżonego znaleziono osobę, która wyraziła gotowości zrealizowania „zlecenia”. Istotne jest również to, że pokrzywdzony stosunkowo szybko, co najmniej na skutek postawy świadka P. S., dowiedział się o planowanym na niego zamachu, w związku z czym organy ścigania z pewnością podjęły stosowne działania ochronne.

Oczywiście dla bytu podżegania do przestępstwa wystarczające jest wykazanie samego podżegania, tym nie mniej w ocenie obecnego składu Sądu Apelacyjnego dla wymiaru kary nie może być objęte to, czy podżeganie przyniosło oczekiwany przez sprawcę skutek, tj. czy doszło do co najmniej usiłowania popełnienia planowanego przez podżegającego przestępstwa. Z realiów przedmiotowej sprawy wynika, że w rzeczywistości nie znaleziono nawet

wykonawcy, który podjąłby się zabójstwa. Konsekwencją tego jest stwierdzenie, że życie pokrzywdzonego nie było realnie zagrożone, co wynikało z rozwoju zdarzeń.

W powyższych realiach Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że stosując nadzwyczajne złagodzenie kary orzeczoną wobec oskarżonego karę obniżył do 5 lat pozbawienia wolności uznając, że jest to kara sprawiedliwa.

Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonego, a w szczególności to, że jest on pozbawiony wolności, Sąd Apelacyjny zwolnił go na podstawie art. 624 kpk w zw. z art. 634 kpk od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Marek Kordowiecki Marek Hibner Przemysław Grajzer